

Bogucka, Maria

„Die Töchter der geschlagenen Helden.
„Frauenfrage“, Feminismus und
Frauenbewegung in Polen 1863–1919”,
Natali Stegmann, Wiesbaden 2000 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 92/2, 253-255

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ważniejszym jednakże elementem omawianej pracy jest postulowanie dalszych badań nad społeczno-gospodarczymi dziejami Torunia. Mikulski uważa za konieczne uwzględnienie w przyszłych badaniach kwestii funkcjonowania przedmieść i zagadnienia zamykania się stanu miejskiego np. dla ich mieszkańców (s. 213). Inną propozycją badawczą jest dokładniejsze ustalenie aktywności społeczno-gospodarczej plebsu toruńskiego na podstawie ksiąg parafialnych od 1723 r. i ksiąg parafialnych (s. 132).

Na zakończenie raz jeszcze stwierdzić wypada, że książka Krzysztofa Mikulskiego wydatnie przyczyniła się do lepszego poznania społeczności i gospodarki miasta Torunia w okresie późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym, a tym samym stanowi liczący się twórczy wkład do badań nad historią miast Polski przedrozbiorowej.

Cezary Kuklo
Uniwersytet w Białymstoku
Instytut Historii

Natali Stegmann, *Die Töchter der geschlagenen Helden. „Frauenfrage“, Feminismus und Frauenbewegung in Polen 1863–1919*, Deutsches Historisches Institut Warschau, Quellen und Studien t. XI, Wiesbaden 2000, s. 283.

Jest to praca doktorska obroniona na uniwersytecie w Tübingen, a przygotowana pod kierunkiem prof. Dietricha Beyrau. Autorka zna język polski, dzięki pomocy udzielonej przez Deutsches Historisches Institut Warschau przebywała wielokrotnie w Polsce, zbierając materiały i zapoznając się z literaturą w języku polskim dotyczącą tego tematu, niestety dość skąpą. Mamy więc do czynienia z książką niewątpliwie pionierską, podejmującą temat ważny a nieopracowany dotąd systematycznie.

Praca pokrywa w zasadzie teren wszystkich trzech zaborów, na jakie dzieliły się ziemie polskie w XIX w. (choć zabór pruski potraktowany jest marginalnie). Chronologicznie koncentruje się na latach 1863 (powstanie styczniowe) — 1919 (odrodzenie niepodległego państwa). Składa się z sześciu rozdziałów. Rozdział 1 przedstawia ogólną sytuację społeczno-polityczną w Królestwie Polskim i Galicji; zabór pruski zaprezentowany jest tylko w ekskursie omawiającym istnienie na tym terenie organizacji kobiecych. Autorka omawia najpierw warunki rozwoju ruchu kobiecego, a więc społeczne procesy modernizacyjne zachodzące w Królestwie Polskim po roku 1863, postępy uprzemysłowienia i przemiany zachodzące w łonie tradycyjnej rodziny szlacheckiej, przedstawia także narodziny ważnej grupy społecznej — nowej inteligencji. Następnie charakteryzuje specyfikę polskich ram emancypacji, polegającą na braku własnej państwowości, czego rezultatem było zbliżenie położenia mężczyzn i kobiet w warunkach odgórnego ucisku politycznego bez względu na płeć; wysuwa tu nawet tezę o „niewieścim” charakterze polskiego społeczeństwa jako zbiorowości zdominowanej, poddanej odgórnemu uciskowi.

W tych warunkach tzw. kwestia kobieca była w dużej mierze kwestią społeczną, a ogromną rolę, po załamaniu się tradycyjnej patriarchalnej rodziny, grała rosnąca aktywność zawodowa kobiet i ich coraz większy (bierny i czynny) udział w systemie edukacyjnym, zwłaszcza w tajnym szkolnictwie. Rozdział 2 cały poświęcono dostępowi kobiet do wyższego wykształcenia i tak ważnemu w tym zakresie zjawisku, jakim było powstanie „Uniwersytetu latającego” i jego funkcjonowaniu. Rozdział 3 natomiast stanowi w gruncie rzeczy dygresję — przedstawia kilka wybitnych feministek (Zofia Daszyńska-Golińska, Teodora Mączkowska, Romana Pachucka, Iza Moszczeńska), tworząc z ich biografii kilka psychologiczno-teoretycznych modeli; pomysł ten nie budzi mego entuzjazmu, jako że prowadzi do nieuniknionych uproszczeń. Dołączono tu także jako ekskurs życiorys Marii Curie-Skłodowskiej, przykład kobiecej kariery naukowej. Rozdział 4 przedstawia rozwój ruchu emancypacyjnego na ziemiach polskich po rewolucji 1905 r. na tle międzynarodowym. Rozdział 5 prezentuje koncepcje „feministycznej moralności” i problematykę „unaukowania seksualności”, rozbija więc, podobnie jak rozdział 3, chronologiczny tok narracji. Przedstawiono tu zagadnienie stosunku emancypantek do prostytucji i seksu pozamałżeńskiego, referując ich żądania ograniczenia swobody seksualnej mężczyzn i zbudowania życia spo-

lęcznego opartego na pryncypiach moralnych. Rozdział 6 prezentuje rozwój ruchów kobiecych w okresie wzmoczonych dążeń do odbudowy niepodległego państwa polskiego (lata 1912–1919), co oddziaływało silnie na postawy zarówno kobiet, jak mężczyzn polskich i ich wzajemne relacje.

Autorka dzieli rozwój ruchów emancypacyjnych na ziemiach polskich na trzy fazy: 1) lata 1863–1905, będące fazą narodzin ruchu, który w tym czasie koncentrował się głównie na zdobyciu dla kobiet dostępu do wykształcenia; 2) lata 1905–1912, stanowiące okres mobilizacji i intensyfikacji sił, co się wiązało m.in. z powstaniem licznych aktywnych organizacji kobiecych i umasowieniem ruchu, jak też rozszerzeniem zakresu dyskusji nad kwestią kobiecą; lata 1912–1919, w czasie których następuje pewnego rodzaju „wchłonięcie” emancypantek przez ogólnopatriotyczny ruch niepodległościowy. Wiązało się to z odcięciem się od mniejszości narodowych (stosunek do antysemickich wystąpień w 1912 r.) i osłabieniem poczucia solidarności z kobietami z nizin społecznych. Rezultatem szerokiego udziału kobiet w ruchu niepodległościowym było wspólne, bez różnicy płci, „przejście państwa w posiadanie” w 1919 r. Zamanifestowało się to już w 1917 r. w powszechnym — bez dyskryminacji kobiet — głosowaniu do zgromadzenia konstytucyjnego.

Autorka bardzo starannie analizuje cechy specyficzne rozwoju emancypacji na ziemiach polskich w porównaniu do Europy i USA. Charakteryzuje poszczególne organizacje kobiece, ich programy i działalność, kreśli sylwetki psychologiczne wybitnych działaczek, zbyt może psychologizując swe wywody; zwłaszcza mam tu na myśli Freudowskie rodem tezy o orientacji poszczególnych emancypantek na „obraz” ojca i rolę kompleksu ojca w ich dalszej karierze życiowej. Słusznie zwraca uwagę na fakt, że brak własnego państwa i podział na zabory utrudniał działalność polskim emancypantkom, uniemożliwiając np. konsolidację ruchu i stworzenie jednej ogólnopolskiej organizacji, co powodowało ich słabość na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony z wywodów Natalii Stegmann wynika, że specyfika polskich warunków w pewnym sensie wpływała pozytywnie na sytuację kobiet. Było to rezultatem pozbawienia polskich mężczyzn praw politycznych przez zaborców, co powodowało zbliżenie położenia obu płci. W Polsce feministki występowały nie przeciw mężczyznom, lecz przeciw zaborcom jako sile dominującej. Miały także kobiety na ziemiach polskich szerokie możliwości działania w nielegalnych ruchach; dom był tu nie tylko sferą prywatną, lecz i publiczną jako teren nielegalnych spotkań, tajnego nauczania itd.

Książka oparta została głównie na materiałach prasowych, konkretnie na lekturze dwu periodyków: czasopisma dla kobiet „Bluszcz” i wydawanego przez Polski Związek Równouprawnienia Kobiet pisma „Ster”. Uzupełnia je okazjonalne wykorzystanie także innych czasopism, broszur i prac pochodzących z kręgów ruchu kobiecego i liberalnej inteligencji, a także biografii i autobiografii emancypantek. Wydaje się, że jest to baza źródłowa dość jednostronna, szkoda że nie została uzupełniona np. o pamiętniki i listy osób nie biorących udziału w ruchu kobiecym, ale mogących na kwestię kobiecą wyrażać swe poglądy. Szkoda również, że pisząc o tradycjach ruchu kobiecego nie sięgnęła autorka do prac dotyczących XVII i XVIII w.; pomogłoby to np. wyjaśnić tendencje do podkreślania zasad partnerstwa przez polskie feministki w stuleciu XIX. Jedyną cytowaną pracą dotyczącą okresu wcześniejszego niż zakres chronologiczny książki Stegmann jest Dionizy Wawrykowski – Wiercioc h o w e j „Od prządki do astronautki” (Warszawa 1963) — publikacja popularna i dość słaba. Lepiej już byłoby zajrzeć do przedwojennej książki Łucji Charewiczowej, o pracach z lat ostatnich nie mówiąc (Cezary Kukoło, Andrzej Karpiński). Niektóre opinie wyrażone w książce budzą sprzeciw, np. na czym miał polegać upadek moralny szlachty polskiej po powstaniu styczniowym? (s. 275). Przedstawienie walk z Armią Czerwoną w latach 1920–1921 jako akcji mającej na celu zrealizowanie polskich apetytów na ziemi Białorusi, Litwy i Ukrainy (s. 236) jest również co najmniej uproszczeniem. Szkoda, że autorka czerpie wiedzę o historii Polski z niezbyt udanych niemieckich opracowań (A. Schmidt-Rösler, „Polen”, Regensburg 1996; F. Golczewski, „Polnisch-jüdische Beziehungen 1881–1922”, Wiesbaden 1981). Zresztą jej dobór polskich monografii też nie zawsze jest trafny, np. zagadnienie obrony Częstochowy oparte zostało wyłącznie na kontrowersyjnych wywodach Olgierda Górki (s. 42, przyp. 54).

Osobna sprawa to bardzo niechlujna korekta. Wiele polskich nazw (np. partii politycznych, organizacji kobiecych) jest przekreślonych. Czasem dotyczy to także nazwisk cytowanych polskich autorów, np. Maria Nietyszka występuje jako Nietyszka (s. 28, przyp. 9; s. 47 przyp. 68 i 70), Grażyna Borkowska jako Burkowska (str. 39, przyp. 45). Taki błąd uniemożliwia odnalezienie cytowanej pracy w katalogach bibliotecznych. Bardzo kiepski jest też tekst polskiego streszczenia, niektóre zdania są niezrozumiałe bądź śmieszne.

Mimo tych zastrzeżeń należy się autorce ogromna wdzięczność za to, że podjęła temat trudny i dotąd leżący odłogiem. Wszyscy badacze zajmujący się historią kobiet polskich na przełomie XIX i XX w. będą do tej pracy często i z pożytkiem sięgać.

Maria Bogucka
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Krzysztof Buchowski, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1999, s. 322+44, ilustr.

Dzięki wydanej kilkanaście lat temu książce Bronisława Makowskiego¹ znane jest położenie mniejszości litewskiej w międzywojennej Polsce. W historiografii, zarówno polskiej, jak i litewskiej, brakowało natomiast solidnej pracy na temat dziejów w tymże okresie mniejszości polskiej na Litwie². Omawiana książka, której autorem jest młody pracownik Uniwersytetu w Białymstoku, tę istotną lukę wypełnia w sposób znakomity. Jest to o tyle istotne, że wbrew obiegowym opiniom „kwestia polska” w niepodległym państwie litewskim odgrywała nieporównywalnie większą rolę niż kwestia mniejszości litewskiej w Polsce.

Liczebnie obydwie grupy były podobne — oceniano je na ok. 150–200 tys., przy czym zarówno Makowski, jak i Buchowski nie opierają się na wynikach spisów powszechnych, lecz szacunkach. W przypadku książki Buchowskiego podstawę do wyliczeń stanowi liczba głosów oddanych na listy polskie w wyborach parlamentarnych. Mimo zastrzeżeń autora, słuszność tej metody potwierdzają także wyniki wyborów samorządowych. Chociaż liczebność obydwu mniejszości była taka sama, jednak waga niejednakowa: Litwini w Polsce stanowili niewiele ponad pół procenta ludności, podczas gdy Polacy w Litwie — 7–10%, a przy tym w ich posiadaniu w 1919 r. było 63% ziemi. O ile kwestia polska w Litwie była przede wszystkim ważnym problemem wewnętrznym, to sprawy mniejszości litewskiej w Polsce częściej miały wymiar międzynarodowy. Poza sprawą reformy rolnej, problemy występujące w życiu obydwu mniejszości były podobne. Chodziło przede wszystkim o możliwości zachowania i rozwoju wartości narodowych: istnienie szkolnictwa w języku ojczystym, funkcjonowanie organizacji kulturalno-społecznych i gospodarczych.

Tak się nieszczęśliwie złożyło, że obydwie mniejszości były, ale tylko po części, swego rodzaju zakładnikami polityki swoich rządów. Politykę wobec mniejszości polskiej na Litwie, i odwrotnie, można rozpatrywać właśnie w kategoriach wzajemności (represji i retorsji), na co zwracało uwagę wielu autorów, a o czym pisze także Buchowski. Jednak słusznie eksponuje on generalną zasadę polityki władz litewskich: stosunek do polskiej mniejszości był głównym elementem integrującym społeczeństwo litewskie. Była to kontynuacja zachowań z okresu litewskiego odrodzenia narodowego, które dokonywało się w opozycji do polskości. W niepodległym państwie litewskim nastąpiła degradacja Polaków — zdaniem Buchowskiego — poważniejsza niż w latach zaborów. Na Polaków patrzono jak na element zdradziecki, destrukcyjny albo jak na nieszczęśliwych, bo nieświadomych swojej litewskości, Litwinów. Degradacja ekonomiczna dotknęła Polaków ziemian w wyniku reformy rolnej, ale w pierwszej kolejności pozbawiono majątków tych, których członkowie rodzin służyli w polskim wojsku. Formalnie armia polska i litewska były sobie wrogie, ale Polacy ci walczyli głównie na froncie polsko-bolszewickim i — paradoksalnie — to m.in. dzięki nim Litwa nie utraciła już wówczas niepodległości.

Czy była jakaś alternatywa wobec tej polityki? Odszedł od niej jedynie rząd, który powstał po zwycięstwie lewicy w wyborach w 1926 r. Poczynił on szereg ustępstw na rzecz mniejszości, głównie Polaków. Doszło nawet

¹ B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920–1939*, Warszawa 1986.

² Nie spełniła nadziei w tym zakresie wydana niedawno monografia Zenona Krajewskiego (*Polacy w Republice Litewskiej*, Lublin 1998).